

BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

Nr 54

6.02.1995 r.

Od Redakcji:

Bijemy się w piersi, nie obiecując poprawy! Przynajmniej w temacie regularności ukazywania się w cyklu dwutygodniowym. Ostatni numer – wydany przed przeszło miesiącem – wywołał tak ostrą, odgórną krytykę, że prawie wszyscy dotychczas odważni autorzy tekstów, zwłaszcza ci bardziej sfrustrowani lub nawiedzeni, pochwalili głowę w piasek. A raczej w śnieg! To ich trochę ostudziło – efekt w niniejszym numerze.

A ze swej strony składamy podziękowania Dyrekcji Administracyjnej za sporządzenie z wybiórczych fragmentów ostatniego numeru bardzo tendencyjnej gazetki ściennej pod tytułem "Życzenia dla Dyrektora...". I jak tu nie mówić o manipulowaniu informacją...

Jednocześnie powołując się na szeroką debatę o tzw. prawie prasowym – prosimy nie zadawać pytań "skąd macie takie informacje?". Piszemy o tym, o czym wszyscy mówią a na co przymykają oczy!

Na dywaniku...

W dniu 09.12.1994 r. wraz z Maćkiem Kucielem, Zbigniewem Sulimą oraz Witoldem Latuskim stanąłem na przysłowiowym "dywaniku" na Kolegium Rektorskim. Powodem pozwania, tzn. wezwania był nasz nieszczęsny brukowiec - BIS-2, a właściwie to myślę, że parę niepopularnych artykułów z ostatnich numerów.

Dlaczego o tym piszę? No cóż, należy się naszym Czytelnikom jeszcze kilka wyjaśnień dotyczących ukazywania się BIS-a. Niestety nie udało się przekształcić go w gazetę wszystkich studentów naszej Uczelni, głównym wydawcą BIS-a (zgodnie z życzeniem Pana Rektora) została Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH. Dlatego też, niech nikogo nie dziwi nowe brzmienie stopki redakcyjnej. Nie oznacza to jednak iż zamyka się drogę twórcom ciekawych artykułów czy relacji, studenci tacy są zawsze mile widziani, będą jednak musieli uważać na cenzurę Samorządu. Na szczęście mogą liczyć na anonimowość ukazywania się ich twórczej pracy - zgodnie z prawem prasowym, które o dziwo nie wszystkim jest znane, stąd lekkie nieporozumienie z Panem Rektorem, żądającym ukazywania się artykułów podpisanych z imienia i nazwiska autora. Tylko czekać, aż kolejnymi wymogami będą: wydział, rok studiów, liczba wpisów

warunkowych łącznie z ich specyfikacją, brak zaliczeń z poszczególnych przedmiotów czy też kontakty, adresy... ale o tym przecież było w poprzednim numerze.

dokończenie na str. 4

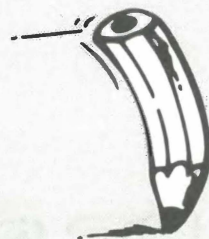
CYTAT Z DEDYKACJĄ...

...dla ???:

"Najprzyjemniejsza w pracy chwila, żegnać szefa debila!"

Mamy cytat! Brak nam odpowiedniego kandydata! Może jakiś w najbliższym czasie... Może, może...

Póki co, poszła plotka, że Szef Samorządu podaje się do dymisji. I to dobrowolnie! **NIEPRAWDA!** W wywiadzie udzielonym zachodniemu korespondentowi Szef wyraził się: "...zbyt niska jest cena za moją głowę! Gdy podniosą stawkę, może..."



MOŻEMY SPAĆ SPOKOJNIE!?

Słowa te same cisną się na usta po przeczytaniu dwóch pism od firmy Duda&Siara (20.01.95, 24.01.95). Łza się w oku kręci, gdy człowiek pomyśli iż o jego potrzebach kulturalnych myśli i będzie się troszczyć o nie tak rzetelna firma.

O wielkości firmy świadczy fakt, iż o zmianie planów AGH co do sposobu wykorzystania budynków po byłej stołówce 38 (ul. Budryka 4), dowiaduje się ona w ten sam dzień, w którym takowe mogły być dokonane, czyli 20.01.95, w którym to dniu odbyło się posiedzenie Rady Miasteczka. Dla niezorientowanych jeszcze co do zmian jakie się ostatnio dokonały na Miasteczku Studenckim, podaję kilka wybranych punktów z nowego Regulaminu Miasteczka Studenckiego AGH:

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

(...)

2. Miasteczko podlega Rektorowi AGH.

II. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI MIASTECZKA

§ 3.

1. Przedmiotem działalności Miasteczka jest świadczenie usług w zakresie obsługi mieszkaniowej, a także działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej na rzecz studentów AGH i innych wyższych szkół Krakowa.
2. Miasteczko jest administratorem wszystkich domów studenckich wraz z infrastrukturą i obiektami towarzyszącymi zgodnie z Załącznikiem "Wykaz obiektów".
3. Miasteczko prowadzi samodzielną gospodarkę finansową pod nadzorem Kwestora AGH.

(...)

§ 4.

(...)

4. Prowadzenie innej działalności za zgodą i w porozumieniu z Radą Miasteczka.

III. Rada Miasteczka

§ 5.

1. Rada Miasteczka jest organem kontrolnym i konsultacyjnym wytyczającym kierunki działania Miasteczka.
2. Skład Rady:
 - Prorektor ds. Nauczania, jako Przewodniczący Rady;
 - Kwestor AGH;
 - Przewodniczący Senackiej Komisji ds. Kształcenia lub wskazany członek Komisji;
 - Przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH;
 - Przewodniczący Rady Osiedla Studenckiego; *)
 - Przedstawiciel Uczelnianej Komisji Stypendialnej.

(...)

§ 6.

Do kompetencji Rady Miasteczka należy w szczególności:

1. Opiniowanie rocznego planu rzeczowo-finansowego przedstawionego przez Dyrektora.
2. Przyjmowanie sprawozdania z działalności Miasteczka za rok ubiegły, a w szczególności z wykonania rocznego planu rzeczowo-finansowego.
3. Opiniowanie dotyczące zatrudnienia lub rozwiązania stosunku pracy z Dyrektorem Miasteczka.

4. Wnioskowanie do Rektora AGH w sprawie zmian w Regulaminie Miasteczka.

(...)

*) - w obecnej chwili przedstawiciel Komisji ds. Miasteczka Studenckiego

W myśl więc tych zmian, jedynym ciałem władnym podejmować wiążące decyzje co do wytycznych wykorzystania któregokolwiek z budynków czy pomieszczeń znajdujących się na Miasteczku, jest właśnie Rada Miasteczka.

Będąc jej członkiem, mogę zapewnić, że w toku burzliwych i trwających prawie 3 godziny rozmów nie było mowy o zmianie ustaleń, jakie zapadły na poprzednim posiedzeniu Rady co do budynku "ex-38".

Ponieważ sprawami kultury zajmuje się już ktoś inny, ja mogę spokojnie na chwilę ten temat odłożyć by poinformować wszystkich studentów o tym co zapewne dla nich najważniejsze.

Nie będę owijał w bawełnę i się rozwodził, podam tylko, że **do końca czerwca za akademik płacimy tyle co dotychczas**. Ta radująca studentów wiadomość będzie dla mnie utrapieniem i powodem do wykazania dużej operatywności dla dyrektora Miasteczka Studenckiego, mgr Henryka Uhryńskiego. Należą się również słowa uznania za dotychczasowe poczynania dyrekcji, która niemałym wysiłkiem doszła do jako takiego porządku w papierach i rozpoczęła działalność usprawniającą administrację Miasteczka.

Nie bez znaczenia jest fakt partnerskiej współpracy z Samorządem Studenckim czego niestety wcześniej nie było. Daje to szansę na prawidłowe ustosunkowanie się Samorządu do spraw nas dotyczących i interwencję, gdyby interesy studentów były naruszone. To właśnie za sprawą sprzeciwu z naszej strony co do planowanej podwyżki za miejsce w DS, budżet Miasteczka został poddany ostrej korekcie pozwalającej na utrzymanie opłaty na dotychczasowym poziomie. Nie muszę chyba dodawać, iż Samorząd również brał udział w pracach nad budżetem.

Dlatego też duże brawa dla Dyrekcji – oby tak dalej, to może będzie się wszystkim mieszkało wygodnie, przyjemnie i co najważniejsze – tanio.

Budżet Miasteczka był właśnie podstawowym problemem rozpatrywanym na Radzie Miasteczka. Kolejne sprawy techniczno-organizacyjne i planowe poszły jak z nut. Gorzej było gdy poszło o rozstrzygnięcie kwestii: kto i jakim trybem wyraża zgodę firmie Duda&Siara na podnajem pomieszczeń w budynku "ex-36". Aby wyjaśnić sprawę, w umowie dzierżawnej na ten obiekt, jest zapis, że w przypadku podnajmu musi być zgoda dzierżawcy, przy czym uzyskany z tego tytułu czynsz dzielony jest w stosunku 1/3 właścicieli obiektu (AGH) i 2/3 dzierżawcy (D&S).

Coby nikt nie miał wątpliwości – nie jesteśmy jako Samorząd przeciw podnajmowi, wszak to nie nasza sprawa! Niemniej chcemy wiedzieć jakich celów mają one dotyczyć, by móc wyrazić sprzeciw w przypadku naruszenia interesów studentów. Niby czemu miałyby uciekać większe pieniądze uzyskane z tego tytułu niż płacone przez firmę za cały budynek – nie trudno jest przecież po-

liczyć, wystarczy podjąć 1/3 powierzchni budynku (1000m²) po 10 zł za m² (taką kwotę za czynsz proponowała dotychczas D&S swoim podnajemcom) by uzyskać 10000 zł (10⁸ starych złotych) z czego oczywiście 1/3 dla AGH, czyli 3333,33 zł (należy przypomnieć, że czynsz jaki płaci firma za cały budynek wynosi obecnie 2400 zł czyli po 0.8 zł za m²). To są jednak drobne sprawy, nadrzędnym celem jest przecież interes środowiska studenckiego, o który firma martwi się dniem i nocą, nawet ze szkoda dla siebie.

Bo zamiast "przeprowadzić badanie na reprezentatywnej warstwowej próbie dla populacji wszystkich studentów Miasteczka Studenckiego, przedstawiające rzeczywiste potrzeby i oczekiwania środowiska studenckiego" co do sprzedaży alkoholu na Miasteczku, którego wyniki przesłane na ręce Pana Rektora pomogły by Jego Magnificencji w rozwiązaniu problemu z zajęciem stanowiska w sprawie pisma podpisanego przez 37 Radnych Miasta Krakowa, domagających się zakazu sprzedaży alkoholu w sklepie mieszczącym się w obrębie MS AGH, firma zdecydowała - zacytujmy w całości, bo warto:

Wobec uchylania się URSSAGH, a w szczególności p. W. Latuska, od zawarcia z naszą firmą porozumienia na temat zakresu działania Studenckiego Centrum Kultury zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie badań opinii mieszkańców Miasteczka Studenckiego AGH na temat zakresu i form jego działania.

Badanie zostanie przeprowadzone przez firmę Badanie Rynku i Opinii Publicznej na reprezentatywnej warstwowej próbie dla populacji wszystkich studentów, mieszkańców Miasteczka Studenckiego AGH. Wyniki tych badań przedstawia rzeczywiste potrzeby i oczekiwania środowiska studenckiego, a nie pojedyncze opinie URSS i jej przewodniczącego, którego wrogość do naszej firmy jest Panu Rektorowi znana.

Wyniki badań pragniemy przesłać na ręce Pana Rektora by pomogły one w rozwiązaniu problemu z określeniem potrzeb studentów, przyszłych klientów Centrum Kultury Studenckiej.

[Pismo f-my Duda&Siara, z dnia 24.01.1995]

Nie mniej jednak martwić się o interes firmy, o którą troszczy się inny członek Rady Miasteczka, który niestety nie może zrozumieć różnicy interesów pomiędzy działalnością klubów studenckich a PUB-em i posądza nas o dążenie do monopolu. A sprawa jest prosta – do działalności klubów czyli OKS-u należy dokładać z FNKS, gdyż obecnie kultura kosztuje i te właśnie pieniądze pokrywają część kosztów organizowanych koncertów i spotkań, kabaretów, wieczorów dyskusyjnych. Czym więc grozi zakaz prowadzenia dyskotek w klubach studenckich AGH, nie będę pisał – ten problem także już poruszaliśmy. Oczekuję zaś z niecierpliwością na możliwość wypowiedzenia swego skromnego zdania co do zakresu działania Studenckiego Centrum Kultury. Widząc fachowość podejścia do sprawy, myślę że przynajmniej w tej ankiecie będę mógł powiedzieć co myślę, bo przeprowadzona niedawno ankieta, dotycząca powstającego RAK-a jakoś dziwnie nie dotarła ani do mnie ani do sporej liczby pytanym przeze mnie osób. Czyżbyśmy stanowili niewłaściwą warstwę społeczeństwa?

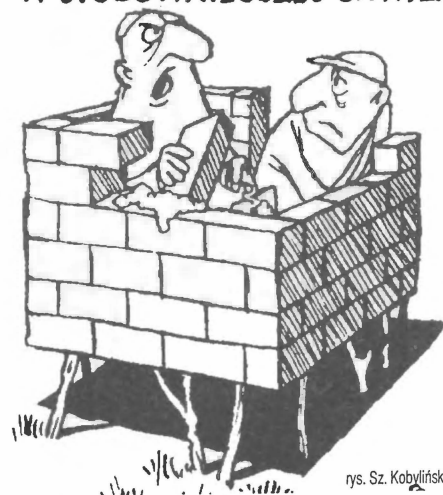
To już jest jednak inna bajka. Zastanawiam się tylko, biorąc pod uwagę doświadczenia z Pleneru na Miasteczku Studenckim w roku ubiegłym, czy pytania nie będą dążyły w kierunku: zagrywka w "Trefl"-e czy "Pik"-i, czy może szeroko po "akademickie"-mu i czy to ma być istotą funkcjonowania Centrum Kultury? Obawa ta jest tym bardziej uzasadniona krążącymi plotkami o właścicieli firmy, nazwijmy ją roboczo "Firma X, ojciec i syn – spółka

z nieograniczoną nieodpowiedzialnością", mającej tę ankietę przeprowadzić. Osoba ta zasłynęła z przeprowadzenia ankiety na Miasteczku Studenckim przed kilku laty, której wyniki za sprawą postawionych pytań były łatwe do przewidzenia, dawały natomiast realizatorowi programu artystycznego Pleneru swobodną rękę ale w zgodzie z wynikami ankiety! Nie chciałbym być posądzony o niezdrową dociekliwość ale zastanawia mnie jeszcze miejsce ankietowania: czy przy stoisku z nabiałem, czy może przy kasie – no aby zapewnić odpowiednią warstwowość to chyba koniecznie w PUB-ie. Dlatego też apeluję do studentów aby podeszli do sprawy z pełną odpowiedzialnością i nie żądali cudów, gdyż z innych zupełnie doświadczeń wynika, że remonty nie wszyscy traktują jednakowo. Dla jednych to gruntowna modernizacja budynku, dla innych to hektolitry farby za grube miliony, środki czystości, czy też żaluzje lub stare wyposażenie. Nie bez znaczenia jest również coś tak istotnego jak wiarygodność i rzetelność firmy, jeśli buduje się to poprzez ciągłe zmiany stanowiska i brak rozliczeń finansowych w terminie, to niech każdy sam sobie odpowie czego możemy oczekiwać. Pozostawiam to jednak każdemu z Was drodzy czytelnicy i proszę o rozważę w ocenie. Mogę tylko dodać, że nie jest na miejscu żywić wrogość do firmy, która dbając o najbiedniejsze dzieci funduje wspaniałe paczki ze słodyczkami na święta, a to że niektóre łakocie straciły okres przydatności do spożycia w sierpniu jest już tylko szukaniem dziury w całym lub ździebełkiem w oku. Zwłaszcza że owe daty tłoczone na opakowaniach w zależności od wytwórcy znaczą raz to a raz owo. Pomimo że narażam się tym artykułem, sam jeszcze nie wiem komu i nie wiem jeszcze za co – to nie dbam o to, dopóki jest jeszcze kilka osób, których nie dotyczy słowa tej starej ale jakże obecnie aktualnej piosenki:

*Łatwa muzyka i debilne
Słowa*

*Oto polska młodzież
Zwarta i gotowa
Fascynacja kiczem
Oto polska młodzież
Która jest niczym
Polska złota młodzież
Kłótliva i słaba
Polska złota młodzież
Krzykliwa i głupawa
Bez sensu i celu
Podziały i nienawisty
Komerca, moda
Pieniądze i zawiść
Wódka, kurewki
Dyskoteka, szkoła
Oto polska młodzież
Spokojna i wesola
Brudna i śmierdząca
Albo czysta i schludna
Wielka żywa masa
Tępa i obtudna
Myśląca
Bezpiecznie, bo tak
Wytresowana
Złota polska młodzież
Wykończy się sama.*

**...A FUNDAMENTY
POŁOŻYMY
W STOSOWNIEJSZEJ CHWILI**



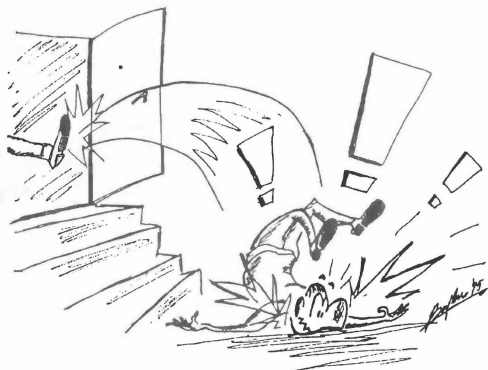
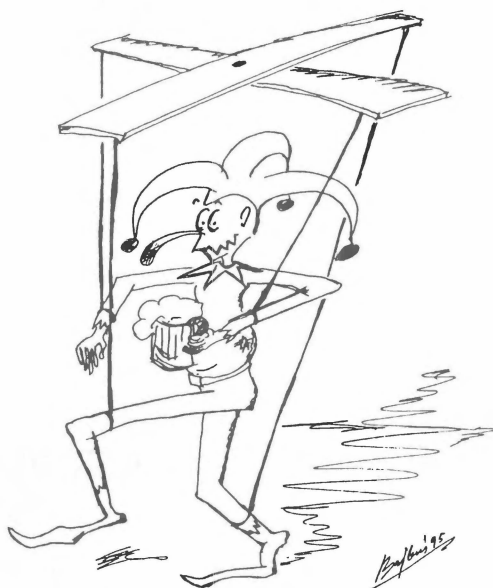
*...czy prace przy CKS-ie
mają wyglądać właśnie tak?*

PS. Gdyby jeszcze nie wszyscy wiedzieli: § 4 Regulaminu Studiów AGH – *Reprezentantami ogółu studentów Uczelni, powołanymi do ochrony ich interesów są organa Samorządu Studenckiego. Prawo do reprezentowania interesów swoich członków wobec władz i administracji Uczelni mają również organizacje i stowarzyszenia studenckie.* Dziękuję. (df)

Na dywaniku...

dokończenie ze str. 1

Piszę to wszystko również po to by uświadomić wszystkim studentom jak ważne jest ich poparcie dla działań Samorządu. W obecnym czasie trwają prace nad zmianą Statutu i Regulaminu Studiów w AGH, a w szczególności – ordynacji wyborczej oraz reorganizacji poszczególnych struktur naszej Uczelni (Rady Wydziałów, Senat, wszelkie Komisje, etc.). Sygnały jakie docierają do nas są niepokojące - procentowy udział studentów w tych ciałach ma ulec zmniejszeniu. Końcowym wynikiem tych działań może być sytuacja kiedy nasza-studentów rola będzie wyglądać tak jak na tych dwóch rysunkach:



Dlatego nie wolno zapominać, że to od nas wszystkich zależy czy będziemy w przyszłości mieli coś do powiedzenia na Uczelni, szczególnie w sprawach nas żywotnie dotyczących, czy tylko zadowolimy się przysłowiowymi ochłapami ze stołu. Słowem: **Czy damy się wodzić za nos?**



Oczywiście jest i druga strona medalu - zbyt niska frekwencja studentów powołanych do pełnienia obowiązków w różnego rodzaju komisjach czy też innych strukturach Uczelni. Powodów tego stanu rzeczy jest wiele, podstawowy z nich jednak da się "szybko (???) wyliminować:

rozpoznanie - brak kompetencji i chęci działania;

diagnoza - nieodpowiedni człowiek, konieczność wymiany;

operacja - wymiana - i tu właśnie rozpoczyna się kłopot, ponieważ dość często brak jest kogoś nowego a jeśli już znajdzie się chętny, to z reguły z góry nie wróży poprawy sytuacji.

Rzeczywistość jednak nie jest taka tragiczna, można nawet powiedzieć, że się zaczyna stabilizować i wszystko idzie w coraz lepszym kierunku. Samorząd istnieje dopiero cztery lata i już może się pochwalić nie małymi osiągnięciami. O tym jednak przy innej okazji...

Jeśli ktoś zadaje sobie pytanie po co piszę o trudnościach, spieszę z odpowiedzią: nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej, czy też odwrotnie - nigdy nie jest tak źle by nie mogło być gorzej. Ostrzeżeniem zaś niech będzie jedno z praw wielkiego myśliciela:

**Jeśli coś może się spieprzyć,
spieprzy się na pewno...**

[wyjątek z Praw Murphy'ego]

Niepokojąca jest dla mnie niska frekwencja w referendum dotyczącym Pleneru na Miasteczku - Juwenalia '95. Nie chciałbym w tym momencie rozstrząsać powodów takiej postawy, jeśli ktoś nie uczestniczył świadomie - ma do tego prawo, trudno mieć do niego o to pretensje, jeśli jednak motywem absencji była coraz to większa obojętność to bardzo źle świadczy o prawie 2/3 członków naszej społeczności. Referendum było przecież świetną okazją dla Samorządu na stwierdzenie ilu jest studentów zainteresowanych życiem naszego środowiska. Jakoś nie bardzo chce mi się wierzyć, że prawie 4 tys. studentów jest wszystko jedno czy Plener odbędzie się czy nie, przecież termin referendum był specjalnie tak dobrany by maksymalna ilość osób mogła wziąć w nim

udział (chyba że się mylę - po odpowiedź muszę się udać chyba do specjalistów ds. terminów "opustoszeń Miasteczka").

A tak na marginesie: ciekawe czy gdyby pytanie dotyczyło mniejszej odpłatności za akademik to frekwencja byłaby wyższa?

Problem referendum również został poruszony na Kolegium Rektorskim, tzn. Pan Rektor zastanawiał się z jakiego funduszu będą pochodziły pieniądze na opłacenie portierów pomagających przy zbieraniu opinii studentów dotyczących Pleneru. Jakoś dziwnie nie interesuje Pana Rektora z jakiego funduszu i ile już kosztowało, oraz ile jeszcze będzie kosztować funkcjonowanie naszego nowego tworu, który oby nie ruszył - jak na skorupiaki przystało - do tyłu, pochłaniając bezpowrotnie udzielony kredyt. A pieniądze dla portierów będą wypłacane z zeszłorocznych juvenaliowych oszczędności, bo nie wszystkim wiadomo ale właśnie po zeszłorocznych igracach i uciesznych zabawach

żakowskich pozostało trochę zaskórniaków, którymi to obracała prawie przez cały rok, bezprocentowo nasza Uczelnia a teraz o dziwo, decyzją Pana Rektora nie można zadysponować tych pieniędzy.

Tak na zakończenie zastanawiam się czy na ogłoszony konkurs na stanowisko Redaktora Naczelnego BIS-a zgłosi się choć jedna osoba. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że 2/3 z 9 tys. studentów studiów dziennych jest wszystko jedno, to obawiam się iż 3 tys. to zbyt mała liczba by znalazła się w tym gronie osoba odpowiednia.

Jeśli dobrnęliście do końca tego artykułu to pamiętajcie:

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz...

Darek Foszcz
rok IV, Wydział Górniczy
wszystko zaliczone, zaległości - brak

X Czy w indeksie dużo jest fałszywych podpisów? Okazuje się, że tak! Powodów nie brakuje aby to przestępstwo popełnić. Czasami są to żarty kolegów czy koleżanek, lecz skutki są "piekielne" — gdy się sprawa wyda. Ostatnio taki przypadek zakończył się rozprawą w Komisji Dyscyplinarnej i student PK został dyscyplinarnie zwolniony z Uczelni. Przykra sprawa, bo przez cały rok nie przyjmą go w żadnej uczelni. Morał wyciągnijcie sami, byle nie za późno... ☹

X Oddano trzy strzały i wszystkie trafiły w szybę. Na szczęście strzelano z wiatrówki i pozostały tylko trzy ładne dziurki w szkle. No może niezupełnie. Ostatni strzał był tak silny, że szyba pękła ale nie wyleciała. Takie zabawy miały miejsce w Slumsach, na jednej z hucznych imprez studentów II roku... Miejmy nadzieję, że takowe igraszki miały miejsce po raz pierwszy i ostatni. I jak pocziwy student ma się uczyć nocą do egzaminów gdy kule fruują dookoła? ☹

X Każdy domorosty "buisnesman" przynajmniej raz na jakiś czas przegląda "Panoramę Firm". Leży to w zakresie podstawowych czynności nowoczesnego "buisnesmana", sugeruje otoczeniu wrażliwość osobnika na "tryndy" rynkowe, no i można się czegoś czasami dowiedzieć. Jeden z naszych redakcyjnych kandydatów na "buisnesmana" przytargał Panoramę Firm KRAKÓW '95 i pokazał... Spis alfabetyczny, strona 3, środkowa kolumna pierwsza pozycja od góry: Akademia Górniczo Hutnicza (tel. 34-17-04). Firma jak firma — niech i tak ją zważ, ale... pozycja druga: Akademia Górniczo-Hutnicza, Ośrodek Kultury Studenckiej, Klub "Filutek" i telefon 37-31-64 wew. 310. Tą firmę sprawdziliśmy! Wykręcamy numer i zgłasza się... "prywatne apartamenta" ex-kierownika Klubu "Filutek". A to ci firma! Ciekawi jesteśmy czy tego typu proceder jest legalny — może ktoś kompetentny nam to wyjaśni? Acha! Ostatnio coś drgnęło — Wszechmogący przejrzał na oczy, zagrzmiął i... pierdyknął w żaluzję spokojnie wiszącą nad głową ex-kierownika, raniąc niemalże śmiertelnie. Poszkodowany weszły spiszek... ☹

X Jeśli kogoś w murach Akademii spotkała jakowaś przykrość, niepowodzenie, pech i tym podobna czarna wyrocznia losu — już teraz może wiedzieć komu to zawdzięcza! Z obfitej wymiany pism urzędowych pomiędzy firmą D&S (sklepy na Miasteczku) a Władzami Uczelni, dowiadujemy się iż przyczyną wszelkiego zła w Aka-

demii jest osoba kolegi Przewodniczącego Samorządu Studentów (że nazwiska nie będziemy przytaczać). **Ludzie, mamy wreszcie na kogo psioczyć!** ☹

X Wszystkim zainteresowanym przypominamy, iż w Siedzibie Samorządu Studentów dostępne są repertuary krakowskich teatrów — aktualne na dany miesiąc. Przy większej liczbie zainteresowanych danym spektaklem, istnieje możliwość grupowej rezerwacji miejsc i przedsprzedaży wejściówek. ☹

X Nasza lokalna konkurencja publikatorsko-propagandowa, o dźwiękopodobnej nazwie do naszego wydawnictwa, tj. BIP — raptownie podniósł swoją i tak już wysoką jakość merytoryczno-edytorską. Zwolniono partacza, zatrudniono specjalistę od wywiadów, dorzuciono kolor, ujednolicono skład — czyli wszystko o czym my możemy tylko pomarzyć! Drobnym mankamentem na pierwszej stronie okładki (dwa ortografy!) przyćmił kolor i atrakcyjne zdjęcie. Ech! Dobrze jest mieć wzór godny naśladowania — pójdziemy tym tropem... jak nam JM Rektor funduszy na ten cel nie odetnie. ☹

X A'propos sprzedaży alkoholu na Miasteczku: celem zniechęcenia studentstwa do alkoholizmu, była akcja przeprowadzona w sklepie UNIMARKET D&S pod roboczym kryptonimem "butelka Smirnoff'a plus niespodzianka". Koło Anonimowych Alkoholików pod wezwaniem Spiritus'a (nie mylić z szefostwem KRAB'a) oprotestowała tą akcją akcją odwetową, polegającą na odcięciu elektryczności. Niestety — pomylili sklepy! A my jesteśmy ciekawi: kiedy kolejna akcja, tym razem "butelka jabcoka plus przepitka sfermentowanego TYMBARKU". ☹

X OKS AGH ma nowego szefa! Od 1 stycznia br. Ośrodkiem Kultury Studenckiej AGH kieruje MARIUSZ NAKONICZEWSKI (ex-ZAŚCIANEK). "Zaściankiem" kierownikuje Tomek Trela alias "Johnny", zaś "Filutkiem" — Jerzy Nieć, "Jorgos". Nowym Szefom życzymy owocnych sukcesów na rodzimym poletku kulturalnym, a w szczególności kierownikowi OKS — uporania się z machiną administracyjno-organizacyjną uczelni. Emerytowanemu kierownikowi OKS, JURKOWI KOLASIE składamy podziękowanie za rzetelne pełnienie swoich obowiązków przez ostatni okres oraz życzymy sukcesów w nowej pracy zawodowej (już jako inżynierowi, absolwentowi AGH). Acha! Jeszcze jeden emeryt! Kierownikowi "Filutka" życzymy spokojnej starości... ☹

INFO

komentarze,
propozycje
tematów,
ciekawostki
do info
przesyłajcie
na adres e'mail

bis2@uci.agh.edu.pl

BIS 2

PO-BARBÓRKOWE REMINISCENCJE



13.12.1994 r. dane mi było uczestniczyć w uroczystej akademii z okazji Święta Górniczego, zorganizowanej przez dzieci (pod okiem pań przedszkolank) z przedszkola nr 13, mieszczącego się w DS "Kapitol". Brałem udział w tej jakże miłej uroczystości, w zastępstwie Pana Rektora M. Handke, który niestety z uwagi na ogrom spraw służbowych nie mógł przybyć osobiście.

Z racji tematyki akademii wbiłem się w mundur górniczy, co wzbudziło ogromny aplauz wśród dzieci. Występy milusińskich podzielone były na trzy części, w których swe programy zaprezentowały poszczególne grupy wiekowe. Niestety mój słaby talent pisarski nie pozwala na przelanie na papier atmosfery oraz sztuki występów małych artystów. Dzieci spisały się wspaniale i panie wychowawczynie, choć denerwowały się bardziej od swoich podopiecznych, mogły być z nich dumne.



Po występach były niegasnące oklaski, rozdano upominki wykonane przez dzieci. Nie był to jednak koniec mojego pobytu w przedszkolu, gdyż dzieci musiały sobie zrobić zdjęcia z prawdziwym górnikiem. Po sesji fotograficznej musiałem jeszcze odpowiedzieć na prawie 100 pytań zainteresowanych tematyką górniczą dzieci.

Choć zaproszenie na tę miłą uroczystość brzmiało:

*"Damy dla Was przedstawienie,
Że podziwiać proszę
Zapłaciec dobrym słowem
Niepotrzebne gwsze..."*

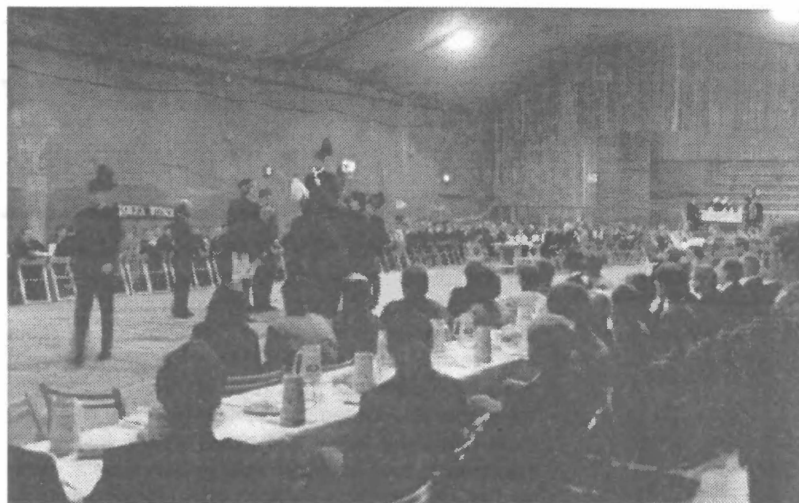
— ja pozwoliłem sobie nagrodzić starania i trud dzieci cukierkami, które również wzbudziły radość wśród maluchów. Cieszyłem się podwójnie, gdy lekko ubrudzone czekoladą z cukierków najmłodsze dzieciaki sięgały po następne, twierdząc, że jeszcze nie dostały, oczywiście słodyczy z tego uciesznego powodu nie brakło i dla innych. Choć żal było opuszczać przedszkole, tym bardziej, że jeszcze czekała mnie masa pracy z rozliczeniem papierków w Kwesturze, niestety obowiązek wzywał, więc po pożegnaniu z dziećmi i opiekunkami opuściłem miejsce wychnienia.

Pointę niech stanowią słowa:

*"Życie nie tylko po to jest by brać
I aby żyć siebie samego trzeba dać..."*

W imieniu wszystkich ludzi związanych z pracą nad pozyskaniem surowców z głębi ziemi składam dzieciom i wychowawczynom przedszkola nr 13 gorące podziękowania za pamięć. (df)





Tradycyjny skok przez skórę...

Lis-Major młodych Lisów mistrz

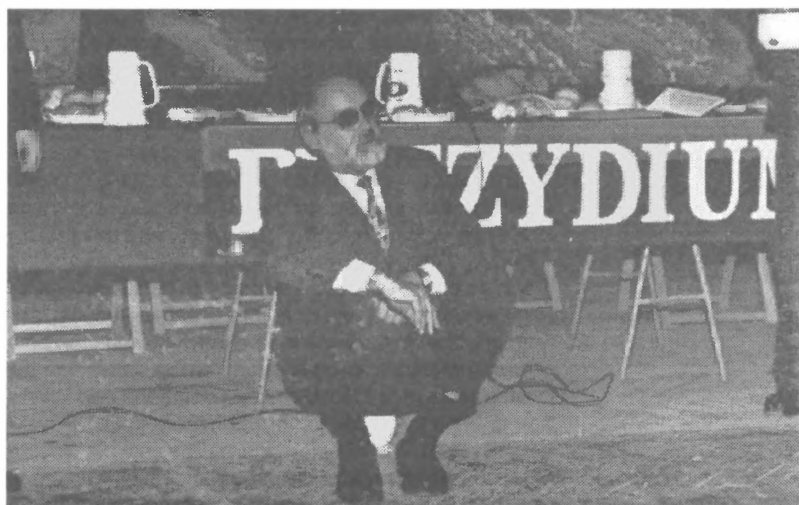
WIELICZKA A.D. 1994

Niech nasze Barbórkowe wspomnienia uświetni tych parę zdjęć ze Spotkania Gwarków w Wieliczce (o uroczystości pisaliśmy w poprzednim numerze BIS-a). Niech te kilka migawek uświadomi wszystkim, jak istotne jest kultywowanie tej starej tradycji wywodzącej się od samego początku górnictwa.



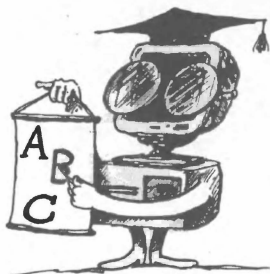
Sztafeta – cztery razy 1000 (ml) bez zakąski...

Dziel się z potrzebującymi!



... i odpoczynek na nocniczku!

W Uczelnianym Centrum Informatyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie znajduje się jeden z większych w Polsce serwerów WWW. Administrowany i rozwijany przez pracowników UCI, serwer WWW jest czymś co obejmuje cały świat...



Komputer nie taki straszny...

WWW - World Wide Web czyli światowa pajęczyna informacyjna

Nieco historii. Idea WWW powstała w środowisku fizyków wysokich energii, pracujących w kilku wieloosobowych, rozrzuconych po całym świecie zespołach. Pierwszy serwer WWW uruchomiono 17 maja 1991 roku w Europejskim Centrum Badań Jądrowych (CERN) w Genewie. Po trwającym około 2 lata okresie ulepszania systemu, jesienią 1993 roku nastąpiło "przekroczenie masy krytycznej" i ilość instytucji naukowych prezentujących swoje osiągnięcia, wyniki prac badawczych, i innych ogólnodostępnych informacji zaczęła lawinowo rosnąć. WWW zostało wybrane przez Komitet Techniczny RARE (europejska organizacja koordynująca rozwój informatyki), jako najlepszy system przekazu informacji. Również oficjalny program Rady Europy, nadzorujący przekaz informacji naukowo-technicznej do Europy Centralnej i Wschodniej zdecydował się na użycie WWW jako narzędzia.

Co to jest WWW? WWW jest systemem komputerowego przechowywania dowolnych informacji. Dostęp do informacji w postaci tekstów, grafiki, dźwięku, animacji jest w systemie WWW prosty oraz niezależny od ich typu, miejsca i formatu w jakim zostały zapisane. Serwery WWW wykorzystują połączenia hipertekstowe do scalania informacji zawartych w oddzielnych dokumentach utworzonych w tzw. HTML (hypertext markup language). Podstawowym założeniem systemu WWW jest, nazwijmy to, "wszech-dostępność", tzn. jeżeli jakaś informacja jest gdziekolwiek dostępna, WWW zakłada iż powinna ona być osiągalna z każdego komputera, w każdym miejscu zainstalowania komputera przez każdego użytkownika sieci. Sposób korzystania z tych zasobów nie powinien wymagać specjalistycznej wiedzy komputerowej.

Ujednoliceniem płaszczyzny dostępu do informacji stało się zastosowanie tzw. hipertekstu, czyli: informacje plus odnośniki do dalszych informacji. Odnośniki to specjalnie zaznaczone fragmenty tekstu, dzięki którym jesteśmy niemal natychmiast odsyłani do dalszej informacji. Uwalniamy się w ten sposób od żmudnego szukania w stylu: "gdzie opisano ten problem, i gdzie znaleźć tę książkę?". Szybkość dotarcia do poszukiwanej informacji zależy od pomysłowości i wybrania odpowiedniej drogi poszukiwań. Dlatego hipertekst jest potężnym narzędziem w nauce i nauczaniu — autorzy hipertekstów celowo konstruują swoje dokumenty w taki sposób, aby zmobilizować czytelnika do aktywnego poszerzania swojej wiedzy. Z drugiej strony każda, istniejąca już informacja może łatwo stać się dostępna pod WWW — wystarczy nadać jej format hipertekstu.

System WWW opiera się na "pajęczynie" różnorodnych baz informacji. Umożliwia przeszukiwanie najróżniejszych baz danych zgromadzonych na całym świecie. Pajęczyna sieć może rozrastać się niemal nieograniczenie — w założeniach konstrukcyjnych WWW nie posiada ośrodka centralnego. Każdy może publikować i każdy kto ma dostęp do terminala sieciowe-

go może czytać. Taki styl pracy nazywany jest "klient-serwer": publikujemy na komputerze, zwanym serwerem, zaś czytamy z komputera zwanego klientem. Połączenie dokonywane jest poprzez sieć INTERNET. Informacje przechowywane są w komputerach, w przeróżnych formatach. Próby ustalenia jednego, "najlepszego" standardu zostały zarzucone — brak "złotego środka". Klient prosząc o informację powiadamia serwer jakie formaty umie zinterpretować ("jakim językiem się posługuje"). W niektórych wypadkach serwer stara się przekazać klientowi informacje w jednym ze znanych mu formatów.

A co w temacie WWW słychać w Polsce. Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego uruchomił we wrześniu 1993 roku pierwszy w Polsce serwer WWW. Na Akademii Górniczo-Hutniczej pierwszy serwer powstał w trzy miesiące później. Obecnie funkcjonują już dwa - w Uczelnianym Centrum Informatyki i na Wydziale Fizyki i Techniki Jądrowej.

Polskie osiągnięcia, zważywszy, że prace prowadzone są od niedawna przez niewielkie grono ludzi, są obiecujące. W szczególności Uniwersytet Warszawski i nasza rodzima Akademia Górniczo-Hutnicza mają znaczącą liczbę quasi-profesjonalnych serwisów informacyjnych WWW. Ciekawostka: w ubiegłym roku serwer Wydziału Fizyki został poproszony o udzielenie informacji przez ok. 5 tysięcy komputerów z całego Świata - prowadzi on załączek serwisu informacyjnego o Polsce (geografia, kultura, ekonomia, etc.).

Cóż — WWW dokonuje przełomu w technologii przechowywania informacji i staje się zalecanym i ogólnie stosowanym systemem. Daje jednostkom i indywidualnemu użytkownikowi łatwy i tani sposób korzystania ze światowych systemów informacyjnych, prezentacji własnych osiągnięć, udostępniania zbiorów danych lub innych informacji.

Jak wejść w pajęczną sieć WWW? Podstawowe zadanie, to być użytkownikiem Uczelnianej Sieci Komputerowej, czyli mieć konto na serwerze galaxy. Dla użytkowników terminali graficznych lub korzystających ze środowiska X-Windows, WWW dostępne jest poprzez wywołanie "netscape". Tradycyjne terminale graficzne umożliwiają również dostęp do tychże zasobów poprzez komendę "lynx" — niestety tracimy wtedy cały urok graficznej prezentacji informacji, stanowiącej o atrakcyjności WWW. Poza tym istnieje jeszcze Netscape for MS-Windows, korzystanie z którego nie wymaga posiadania konta na galaxy, instalowania X Windows ani żadnej innej wiedzy o sieci! Wystarczy by komputer podłączony do sieci miał zainstalowany ów program, dzięki któremu korzystamy z sieci na zasadzie usługi.

Reszta... reszta należy do Ciebie!

Niniejszy materiał opracowany został w głównej mierze na podstawie informacji dostępnych w Uczelnianej Sieci Komputerowej — właśnie dostępnej w formie stron World Wide Web.
(JotKa)



Petardy, buźki i szampan!

Najpierw dzwonek do drzwi. Otwieram w biegu. Robert. Tak wcześnie? Znow dzwonek. Jarek. Jeszcze nie jesteście gotowi? Ludzie czekają na dole, w samochodzie! Szybki „Make Up” i zbiegamy na parking. W aucie podaję rękę paru postaciom ukrytym z tyłu w półmroku. A teraz szybko, szybko! Musimy jeszcze dowieźć część sylwestrowego prowiantu, więc dodaj gazu! Po trzech minutach jazdy cierpnie mi mózg. Wracamy, tak? Czego zapomniałaś? Jarek bezbłędnie odczytuje mój zboląły wyraz twarzy. W pokoju zostały reklamówki z ciastkami. Więc szybki powrót i wreszcie uspokajam się tuląc je w ramionach i wsłuchując się w mruczenie silnika.

Wreszcie docieramy na teren AGH. Zbieramy zapasy. Boże! Jakże dziś „szczękająco-zębowe, czerwonochochalone” zimno! Ale już klub. Rzucam siatki na jakiś stół i przypinam się do kominka. Po chwili miłe ciepłoko rozpełza się po ciele i wprowadza mnie w sylwestrowy nastrój i już mogę trzeźwym okiem ocenić sytuację. Na długich stołach góra owoców, sałatek, słodczy, a za długimi stołami znajome i nieznajome twarze. Zabawa widocznie jeszcze nie nabrała wigoru, więc może trochę barszczyku? Zaprasza z uśmiechem Jędrę. Barszczyk jest przeraźliwie gorący i okrutnie pikantny. Zionie się po nim ogniem, a już na pewno trzeba mieć rurę azbestową zamiast przelęku i tego właśnie mi trzeba! Pyszota! Ktoś wkłada mi w rękę szklankę z wysokoprocentowym stężeniem tego... no... soku pomarańczowego. Idę sprawdzić sytuację na górze, w sali do tańca. Na razie pustki. A więc starym zwyczajem zabawa zaczyna się od towarzyskich pogaduch na dole.

Ludzie zaczynają się schodzić coraz tłumniej. Na twarzach wykwitają rumieńce. Buźka! Buźka! Kopę lat! Jak się masz stary? I wreszcie część tłumku rusza na górę. Zaczynamy szybkimi rytmami. „Kukam” spoza ramienia partnera. Iza dostojnie sunie przez salę z tym swoim wdziękiem, którego zazdroścą jej wszystkie kobiety. Maryśka wyczynia jakieś szalone wygibasy na środku parkietu, a Jacek tłucze o podłogę swoją kolejną ofiarą, która wydaje się być

bardzo zadowolona. I dopiero w momencie, kiedy języki opadają wszystkim na brody czyjaś litościwa ręka „zapodaje” coś wolniejszego. W przerwach kraby (wraz z krewnymi i znajomymi królika, tłumnie przybyłymi na tę uroczystość) zbiegają na dół na łyk czegoś orzeźwiającego. W czasie tych przerw stoły z owocami są tak okupowane, że nie można się do nich dopchać.

Nagle okrzyki. Co to? Już dwunasta? Panowie w gorączkowym pośpiechu szukają fajerwerków i przygotowują szampana. Teraz kupa luda drzwiami i oknami wali na pole, żeby podtrzymać coroczny zwyczaj. Lampka szampana i życzenia - ta ceremonia musi się odbyć na świeżym powietrzu. Teraz następuje odliczanie i... JEST! PRZYSZEDŁ! Witany błyskami rac i strzelaniem korków od szampana. Uściski, całusy, życzenia, coby był lepszy od poprzedniego, a gorszy od kolejnego! Nagle głośny wystrzał i po chwili wszyscy zaczynają płakać. Wzruszenie? Bynajmniej. Czyjś idiotyczny kawał pozwala na „Bliskie Spotkania Trzeciego Stopnia” z gazem łązwiącym. Ludzie! Pędem do klubu! Osuszamy łzy, kończymy składanie życzeń.

A potem znow wedle gustu; góra - tańce, lub dół - ploty i pogaduchy. Około trzeciej obserwuję pierwsze symptomy zamierania imprezy, na razie bardzo delikatne, potrwa może jeszcze ze dwie godzinki. Więc pada hasło do odwrotu. Nie lubię zamierających hulanki.

Tym razem w samochód Jarka wpycha się tyle osób, że wydaje się on pękać w szwach. W drodze powrotnej odmawiamy więc chóralnie modlitwę o cudowne przejście w stan niebytu wszystkich ulicznych patroli.

...i już dom, ciepłe łóżko. Wtulam się w poduszkę i pogrążam w ramionach Morfeusza o czwartej nad ranem pierwszego stycznia 1995-go roku.

PRZYGOTOWALI

Fabian Śmitkowski
Adam Dąbrowski
Agnieszka Złonkiewicz
Katarzyna Rażny
Marcin Olesiński

ZDJĘCIA

Wojciech Bik

ADRES KLUBU

ul. Akademicka Boczna
tel. wew. AGH 20-2B



ZWIERZENIA CHOINKI

czyli Wigilia w KRABIE

Każda porządna choinka ma do wyboru dwie drogi: wyrosnąć na duże dorodne drzewo lub zostać świątecznym drzewkiem w Boże Narodzenie. Moim marzeniem było zostać świąteczną choinką, przystroić się w lampki, bombki, łańcuchy i inne świecidełka. O mały włos tak by się nie stało. Pewnej nocy zostałam brutalnie obudzona - ścięto mnie i wrzucono na samochód. Przez cały dzień leżałam na trawie i nikt nie chciał na mnie spojrzeć. Mój właściciel postanowił zabrać mnie ze sobą. Gdy już straciłam nadzieję na zostanie ozdobą jakiegoś pokoju, podeszło do nas dwóch wysokich chłopców. Szybko dogadali się z moim właścicielem i po chwili niesli mnie w sobie znanym kierunku. Gdy wchodziliśmy do budynku zdążyłam przeczytać „Akademicki Klub Podwodny KRAB”.

Nie miałam pojęcia co to jest „KRAB” (gajowy uczył w „szkółce leśnej” tylko czytania, nie wykladał biologii morza - przyp. autora). Nie miałam czasu na zastanawianie się, gdyż nasze pojawienie się wywołało ogólną radość. Zostałam szybko przystrojona i choć ozdób było mało, wyglądałam naprawdę elegancko. Na sali, w której stałam panował rozgardiasz i zamieszanie. Kilkanaście osób było zajętych przygotowaniem kolacji wigilijnej. Z dań serwowano: śledzie (zbyt sło-



tek. Był to najpiękniejszy moment całego spotkania. Ciepła, rozgrzana kominkiem, przystrojona w świąteczne gałązki i bibułowe łańcuchy sala, zastawiona, przykryta białymi obrusami i szeleszczące sianem stoły, dźwięk kołęd śpających się z głośników i wśród tego wszystkiego ludzie, składający sobie życzenia. Ludzie, którzy znali się od niedawna, widzieli się kilka razy (albo i wcale), a potrafiący znaleźć dla siebie kilka ciepłych słów, uśmiech, uścisk dłoni.

Usłyszałam jak ktoś powiedział „Dla mnie święta już się rozpoczęły”. I chyba była to prawda, gdyż nastrój na sali panował iście rodzinny. Potem nastąpiła część bardziej prozaiczna tzn. jedzenie. Zapomniałam dodać, że serwowano również czerwony barszczyk na ciepło. W błyskawicznym tempie zniknęły ciasta i większość kanapek. Najmniej zjedzono śledzi, ale to już ich wina, mogły być mniej słone.

Spotkanie skończyło się po około dwóch godzinach. Wszyscy wyglądali na zadowolonych - najbardziej ci, którzy przygotowali Wigilię.

Stoję teraz i usycham. Niedługo prawdopodobnie skończę mój żywot jako drzewo na rozpałkę w kominku. Nie szkodzi. Po tak pięknych, choć krótkich chwilach spędzonych wśród tych ludzi mogę stwierdzić, że ich przyjaźń będzie trwać jeszcze długo i że za rok moja następczyni przeżyje coś równie pięknego jak ja, a może piękniejszego...?

Opowieści schnącej choinki „wysłuchał, a potem usiłował spisać...”



ne), kanapki (ser, ogórek, papryka, pomidor i cebula, dużo cebuli), wielka ilość (10) sałatek jarzynowych typu „na winie” (co się nawinie to do sałatki) oraz kilka rodzajów ciast. Największe powodzenie miało ptasie mleczko, które skończyło się zanim zdążono je do końca pokroić (krojenie kończono palcami na parapiecie okna).

Uroczysta Wigilia rozpoczęła się normalnie tzn. z półgodzinnym opóźnieniem o godz. 19³⁰. Rozpoczęła ją mowa Prezesa, który złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia, wspominał nieobecne osoby i poprosił o wspólne zaśpiewanie kołedy. Jednak „wola ludu jest wielka” i początek „Wśród nocnej ciszy” Prezes musiał produkować się solo. Po odśpiewaniu kołedy nastąpiły życzenia. Prawie każdy z obecnych otrzymał opla-



FUNDUSZ STYPENDIALNY HANSA I EUGENII JUTTING

DLA STUDENTÓW ZE STENDAL I Z KRAKOWA

Fundusz stypendialny Hansa i Eugenii Jutting dla studentów ze Stendal i z Krakowa został utworzony w roku 1993. Hans i Eugenia Jutting, którzy poznali się i zawarli małżeństwo w Montrealu ustanowili stypendia na Uniwersytecie Mc Gill dla studentów ze swoich miast rodzinnych, których celem jest krzewienie tolerancji, zrozumienia i wzajemnego szacunku, oraz wzbogacanie wiedzy tak indywidualnych ludzi jak i ich krajów ojczystych.

Nie więcej jak pięć stypendiów Jutting'ów, każde o wartości 20,000 dolarów kanadyjskich, będzie przyznawanych co roku na studia zaczynające się jesienią (sierpień/wrzesień). Stypendia będą przyznawane na zaawansowane studia magisterskie i doktoranckie (graduate studies) na Uniwersytecie Mc Gill i mogą być odnawiane. Pierwszeństwo będą mieli kwalifikujący się studenci pochodzący ze Stendal w Niemczech i z Krakowa w Polsce. W przypadku gdy roczny dochód umożliwi przyznanie nieparzystej ilości stypendiów, w miarę możliwości będą faworyzowani studenci polscy.

Każde stypendium pokrywać będzie koszty wpisowego, opłat na danym wydziale, skromnego utrzymania w Montrealu oraz podróży do i z Montrealu na początku i końcu studiów na Mc Gill'u opłaconych przez stypendium Juttingów. Istniejące na Uniwersytecie Mc Gill biuro doradcze dla studentów zagranicznych (Office of the International Advisor), oraz międzynarodowy program kolegów - studentów (International Student Buddy Program) poświęci specjalną uwagę aby pomóc stypendystom Juttingów w dostosowaniu się zarówno do akademickich jak i nieakademickich warunków życia w Ameryce Północnej. Sprawy mieszkaniowe będą koordynowane przez uniwersyteckie biuro mieszkaniowe (Office of Off-Campus Housing) razem z wymienionym powyżej biurem doradczym.

Stypendia Juttingów będą przyznawane przez specjalny wydział dla studiów wyższych (Faculty of Graduate Studies and Research) Uniwersytetu Mc Gill na podstawie poprzednich wyników studiów uniwersyteckich i w miarę możliwości, doświadczenia w pracy zawodowej kandydatów poleconych przez którykolwiek departament lub wydział Uniwersytetu Mc Gill. Kan-

dydaci muszą spełnić warunki normalnego przyjęcia na wydział studiów wyższych (Faculty of Graduate Studies and Research) obowiązujących na Uniwersytecie Mc Gill i uzyskać przyjęcie przez odpowiedni departament tego uniwersytetu. Kandydaci na studia prowadzące do "Master Degree" powinni posiadać stopień magistra, a na studia prowadzące do "Ph.D. degree" stopień doktora z rodzimego uniwersytetu.

Wstępny wybór kandydatów na stypendia będzie zrobiony przez specjalnie mianowane komitety selekcyjne w Niemczech i w Polsce i/lub na podstawie rekomendacji jednostek akademickich Uniwersytetu Mc Gill.

Ostateczna selekcja kandydatów będzie dokonana przez komitet stypendialny wydziału dla studiów wyższych (Faculty of Graduate Studies and Research) Uniwersytetu Mc Gill. Kryteriami wyboru będą wyniki uprzednich studiów, doświadczenie zawodowe oraz listy polecające. Oczekuje się, że stypendyści Jutting'ów będą mieli rezultaty na poziomie akademickim wymaganym od wszystkich stypendystów na Mc Gill'u.

Fundatorzy wyrazili życzenie, aby stypendyści z Polski i z Niemiec funduszu ich imienia, blisko z sobą współpracowali w czasie studiów na Mc Gill'u oraz aby po ich ukończeniu powrócili do krajów rodzinnych. Ustanawiając stypendium, Państwo Jutting pragną także aby ich stypendyści po zakończeniu studiów na Mc Gill'u mieli co roku okazję do wsparcia funduszu Mc Gill Alma Mater, z zaznaczeniem że ich dar ma być przeznaczony na Fundusz stypendiów Hansa i Eugenii Jutting dla studentów ze Stendal i z Krakowa, aby w przyszłości dalsi studenci z Niemiec i z Polski mogli cieszyć się takimi samymi korzyściami.

Po dalsze informacje prosimy kontaktować się z:

Fellowships Office Faculty of Graduate Studies and Research Mc Gill University Dawson Hall Room 408 853 Sherbrooke St. West Montreal, Quebec H3A 2T2 Canada Fax. (514) 398-2626 Tel. (514) 398-3175

Uwaga :

Termin dostarczenia pełnej dokumentacji do Uniwersytetu Mc Gill upływa 28 lutego 1995. Formularze druków podań wydaje Dział Nauczania.

WYDAWCA:

Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH
Redaktor Naczelny: *vacat*
Redaktor Wydania: Jan Michalak
Autorzy tekstów: D. Foszcz, J. Michalak, Z. Gawroński oraz materiały nadesłane
Grafika: Bajbus Fotografie: D. Foszcz, mgr inż. Z. Sulima

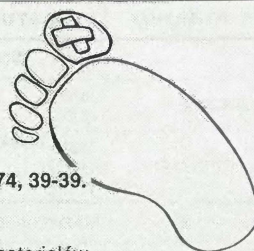
Nakład: 2500 egz. rozdawanych bezpłatnie.

Siedziba Redakcji: **AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: 34-13-59; tel. wew. AGH: 35-74, 39-39.**

Poczta elektroniczna: **bis2@uci.agh.edu.pl**

Reklamy – z materiałów dostarczonych Redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.



Program imprez w klubie Karlik



wtorek, 14.02.1995, godz. 20⁰⁰
Wieczór Walentynkowy
Robert Kasprzycki & Janusz Radek
 oraz Ich Goście

środa, 15.02.1995, godz. 20⁰⁰
 koncert **Stare Dobre Małżeństwo**

wtorek, 20.02.1995, godz. 20⁰⁰
 Koncert zespołu **Voo Voo**
 – szczegóły na plakatach klubowych

środa, 22.02.1995
Studencka Scena Piosenki Niezobowiązującej
TWOJA BECZKA PIWA...

CZWARTKI, SOBOTY

godz. 20³⁰

STUDENT'S PARTY

czyli rock, disco, reage, rock&roll, polskie utwory...

ZAPRASZAMY



repertuar
na miesiąc luty

Stanisław Tym		
10 PIĄTEK		
11 SOBOTA	17.00	ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU
12 NIEDZIELA		
Elżbieta Kuryło, Tadeusz Kwinta		
14 WTOREK	10.00	KAŻDEMU SKARB
15 ŚRODA	12.00	
Samuel Becket		
17 PIĄTEK		CZEKAJĄC NA GODOTA
18 SOBOTA	17.00	
20 PONIEDZIAŁEK		XXIX STU-lecie
Stanisław Ignacy Witkiewicz		
22 ŚRODA	18.00 20.00	WARIAT I ZAKONNICA
23 CZWARTEK	11.00 18.00 20.00	
26 NIEDZIELA		
27 PONIEDZIAŁEK		BENEFIS MIECZYŚLAWA GĄBKII (TV live)

BIS 2

Cennik

Wypożyczalni Sprzętu Sportowo-Turystycznego w Miasteczku Studenckim AGH – DS 16

	Stawka za dzień	
	Pracownicy	Studenci
1. Narty zjazdowe zagran. + wiązania zagraniczne	3.66,-	3.05,-
Narty zjazdowe polskie + wiązania zagraniczne	3.05,-	2.44,-
Narty zjazdowe polskie + wiązania polskie	2.44,-	1.83,-
2. Kijki	0.73,-	0.61,-
3. Buty narciarskie		
- zagraniczne	3.05,-	2.44,-
- polskie	2.44,-	1.83,-
4. Materac dmuchany	1.46,-	1.22,-
5. Plecak bez stelaża	0.73,-	0.61,-
6. Plecak ze stelażem	1.10,-	0.85,-
7. Kurtki	1.46,-	1.22,-
8. Rower	6.10,-	4.88,-
9. Namiot 2-osobowy	3.66,-	2.93,-
10. Namiot 3-osobowy	4.27,-	3.42,-
11. Karimaty	0.73,-	0.61,-

**Uwaga: do powyższych stawek
każdorazowo doliczany będzie VAT.**

W przypadku zwłoki w zwrocie wypożyczonego sprzętu za każdą dobę będzie pobierana opłata w wysokości 150% stawki z niniejszego cennika.

Organizatorzy wystawy:

- Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie
- Laboratorium Fotografii Barwnej **FOTO**
ul. Podwale 2
- Galeria Centrum NCK

Akademicki Klub Grotołazów Akademii Górniczo-Hutniczej

jako organizator wyprawy, oraz

Andrzej Dajek

**ZAPRASZAJĄ
NA OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFII**

GROTOŁAZI W TENNENGBIRGE

3 lutego 1995 r., godz. 18⁰⁰

Galeria Centrum Nowohuckiego Centrum Kultury
Kraków, Al. Jana Pawła II 232, bud. A, I p.

wystawa czynna od 28.02.95 r. w godz. 8⁰⁰ – 21⁰⁰

Obszerna relacja z wyprawy do Tennengebirge – w następnym numerze BIS-a.
Już teraz możemy ją Wam polecić. **Rewelacja!**